

Toksyczna moda, czyli jak przez ubrania wzrasta bezpłodność

26 sierpnia 2024

Od lat sześćdziesiątych wskaźniki płodności zarówno wśród kobiet, jak i mężczyzn spadają o około 1% rocznie. Problemy z płodnością dotyczą teraz średnio jedną na sześć par, przez co młodzi ludzie zaczynają wybierać metodę in vitro. Mężczyźni coraz częściej cierpią na dysfunkcje erekcyjne, spadki w poziomach testosteronu czy liczbie aktywnych plemników.

U kobiet za to wzrasta wskaźnik poronień oraz pojawiają się problemy z zajściem w ciążę. Może to mieć różne przyczyny, od genetyki po styl życia. Natomiast niewiele osób zdaje sobie sprawę z tego, że ubrania, jakie wybieramy, mają realny wpływ na płodność. Dzieje się tak ze względu na skład ubrań, na materiały, z jakich są one wykonane oraz użyte barwniki.

W 2012 roku Unia Europejska opublikowała oświadczenie, w którym zawarte są informacje o tym, że niektóre substancje chemiczne silnie zakłócają gospodarkę hormonalną organizmu. Są one w stanie podwyższyć szansę na choroby nowotworowe, cukrzycę, czy właśnie bezpłodność. Do substancji aktywnych hormonalnie należą na przykład: ołów, rtęć, arsenik, ftalany, BPA oraz wiele innych. Znajdują się szczególnie w ubraniach pochodzących ze źródeł, gdzie regulacje dotyczące składów materiałów nie są przestrzegane. Przykładem jest firma Shein, niedawne badania wykazały, że w składzie ubranek dla dzieci norma ołowiu została przekroczona dwudziestokrotnie.

Po przetestowaniu tekstyliów z firm Aliexpress oraz Zafu okazało się, że posiadają one wysokie poziomy ołowiu czy ftalanów. Badania przeprowadzone przez firmy H&M oraz Ikea wykazały, że w składach używanych, oddanych swetrów znajduje

się toksyczny dla nas chrom. Problemy w składach nie dotyczą tylko „tanich” marek, dzięki badaniom przeprowadzonym w Kanadzie wiemy, że toksyczne substancje znajdują się także w składach ubrań Adidas, Champion, New Balance czy Tommy Hilfiger.

Zdecydowanie zacząć zwracać uwagę na składy ubrań i innych artykułów domowych, materiały odzieżowe warto zamienić na te naturalne, takie jak len czy bawełna. Warto również kupować ubrania z drugiej ręki, są one już wyprane, co zmniejsza ilość szkodliwych barwników i substancji w składzie. Zawsze lepiej jest mieć w swojej szafie mniej produktów, które są lepszej jakości, niż tysiąca rzeczy, o których składzie tak naprawdę nic nie wiemy, a może on znacząco wpłynąć na gospodarkę hormonalną, prowadząc do niespełnienia marzeń o posiadaniu dziecka.

Źródło: FaktyiAnalizy.info